

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/132092,Lukasz-Jastrzab-Niezapomniany-zryw-Powstanie-Wielkopolskie-19181919.html>
26.04.2024, 20:14

Łukasz Jastrząb: Niezapomniany zryw. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919

Zwycięskie powstanie nie popadło w zapomnienie. Doskonale funkcjonuje w lokalnej pamięci historycznej.



Działo „Barbara” z baterii artylerii ciężkiej na stanowisku pod wsią Zatom Stary k. Międzychodu, luty 1919 r. Fot. z albumu M. Olszewskiego, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Koszalin 2008

„Tylko dzięki Powstaniu Wielkopolskiemu Polska odzyskała niepodległość”; „Piłsudski nie lubił Wielkopolan, a to oni uratowali go w 1920 r.”; „Powstanie Wielkopolskie jest marginalizowane w historii Polski”. Te i inne utarte i stereotypowe hasła często można usłyszeć wśród niektórych Wielkopolan, którzy czują się „marginalizowani”, np. przez „Warszawę” i historyków niedoceniających roli Powstania Wielkopolskiego w drodze do utrzymania niepodległości po 1918 r. Wynika to z kulturowych korzeni, podziałów pozostałych po zaborach, animozji regionalnych, ale też mentalności Wielkopolan.

W licznych wspomnieniach powstańców wielkopolskich przewijają się charakterystyczne, wspólne elementy dotyczące walk powstańczych. Otóż wielu uczestników zwracało uwagę na to, że po zwycięskiej bitwie czy potyczce, która doprowadziła do wypędzenia Niemców

z ich wsi, odłożyli broń i wrócili do pracy. Stąd po latach trudno np. było odtworzyć skład niektórych oddziałów powstańczych, były bowiem tworzone najczęściej ad hoc – w przyptywie emocji, uniesienia, agitacji weteranów wracających z frontów zakończonej właśnie I wojny światowej, którzy widzieli rozsypujący się stary porządek i odczuli ruchy rewolucyjne. W zbiorach PAN Biblioteki Kórnickiej są przechowywane liczne źródła dotyczące Powstania Wielkopolskiego. W jednej z relacji jest napisane wprost, że niektórzy powstańcy po bitwie poszli do domu na posiłek, a między służbą czy wartą spalili w domach. Ten potężny objętościowo zbiór relacji i opracowań zostanie wydany drukiem w 2018 r. przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej. Podważa to tezę o braku zainteresowania „centrali” wydarzeniami 1918 r. w Wielkopolsce. Również ogólnopolski program wieloletni „Niepodległa” na lata 2017–2021 Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma na celu upamiętnić i rozpropagować wydarzenia, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.

Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 jest jednym z tych wydarzeń. Wielkopolska insurekcja, której początek dały walki na ulicach Poznania 27 grudnia 1918 r. (związane z wiecem na cześć przyjazdu pianisty Ignacego Paderewskiego) jest jednym z czterech zwycięskich powstań polskich (często błędnie podaje się, że jedynym). Sukcesem – choć może nie tak wielkim – zakończyły się również powstanie wielkopolskie w 1806 r., powstanie sejneńskie w 1919 r. i II Powstanie Śląskie w 1920 r.

Walki powstańcze w 1918 r. wybuchwały w zasadzie oddolnie – w poszczególnych miejscowościach Wielkopolski przeciwko Niemcom występowały lokalne organizacje społeczne, patriotyczne, skupione np. wokół „Sokoła”, towarzystw gimnastycznych i skautingu. Początkowo niejednokrotnie chaotycznie, z czasem przyjmowało to formę zorganizowanych akcji, dowodzonych przez byłych wojskowych. Decyzja o podjęciu walki wynikała z przeświadczenia, że Wielkopolska jest pomijana w planach politycznych dotyczących powojennej Polski. O ile Niemcy były trawione przez rewolucję, o tyle na terenie Wielkopolski i Pomorza panował względny spokój, status wojsk niemieckich pozostawał w zasadzie bez zmian, wzbudzając niepokój i obawę lokalnych działaczy, że oto ten region pozostanie w powojennych granicach nowych Niemiec. Do 15 stycznia 1919 r. polskie oddziały wyzwoliły prawie całą Wielkopolskę, z wyjątkiem części obrzeży na północnym zachodzie i południu. Walki zostały zawieszono po zawarciu rozejmu w Trewirze 16 lutego 1919 r. Do dokumentu, podpisanego wówczas przez Niemcy i państwa ententy, dodano – pod wpływem wystąpień Romana Dmowskiego – punkt mówiący o zakończeniu walk z Polakami. Potyczki trwały jednak aż do czerwca 1919 r., kiedy to na mocy traktatu wersalskiego Wielkopolska została włączona do odradzającego się państwa polskiego. Oddziały powstańcze zostały w maju 1919 r. wcielone do Wojska Polskiego, brały udział w wojnach o granice w latach 1919–1921. Wielu powstańców zasiliło fronty Powstań Śląskich.

Walki na prowincji – jak mówi się w Poznaniu o miejscach poza stolicą Wielkopolski – były na wielu odcinkach niezwykle zacięte i krwawe. Chmielniki, Grójec Wielki, Inowrocław, Kcynia, Kopanica, Łomnica, Nakło nad Notecią, Nowa Wieś Zbąska, Paterek, Rawicz,

Sarnowa, Szamocin, Szczepice, Tarkowo, Zbąszyń – to miejsca na mapie Wielkopolski nasiąknięte powstańczą krwią. Miejsc takich są setki, gdyż potyczek, wymian ognia i krótkich starć było wiele. Czyn Wielkopolan jest szacowany na prawie 2,5 tys. poległych, zmarłych z ran czy chorób oraz 6 tys. rannych. Wynik najnowszych badań naukowych nad imienną listą strat Powstania Wielkopolskiego to 2261 ofiar śmiertelnych, w tym 136 określanych jako „NN”. Dla ponad 400 powstańców poległych w walkach nie ustalono nigdy miejsca pochówku, a o prawie 700 mogiłach brak jest jakichkolwiek danych.

Powstanie Wielkopolskie przyczyniło się do zmiany przebiegu zachodniej granicy. Gdyby nie wybuchło – status większości terenów Wielkopolski byłby zupełnie inny. Powstanie nie znalazło jednak należytego miejsca w literaturze, sztuce, muzyce czy filmie. Poezji Romana Wilkanowicza (1886–1933) nie omawia się w szkołach, nie ma też pieśni – symbolu Powstania Wielkopolskiego, a zbiór piosenek został wydany amatorsko w nakładzie rękopiśmiennym. Znane są za to dość powszechnie obrazy Leona Wróblewskiego (1893–1975) i Leona Prauzińskiego (1895–1940, zamordowanego w Forcie VII w Poznaniu) o tematyce powstańczej. Ikonografia Powstania Wielkopolskiego jest dość uboga, a co do części istniejących fotografii – toczą się spory, czy nie zostały wykonane podczas walk z bolszewikami. Większość zdjęć jest statyczna. Wykonywano je już po bitwach. O filmografii Powstania Wielkopolskiego również niewiele można napisać. Zaliczyć tu należy film *Odrodzona Polska* (1924), klasyczny trzynastoodcinkowy serial *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy* (1979–1981), traktujący jednak o niemal całym okresie zaborów, czy najnowsze produkcje: *Chwała zwycięzcom* z serii „Sensacje XX wieku” (2003) i *Hiszpanka* (2013).

Niedoceniane, bo mało romantyczne?

Nie jest to insurekcja romantyczna, zgodna z polską tradycją. Nie ma tu takich ikon, jak sanitariuszki czy dzieci – łącznicy z Powstania Warszawskiego, albo kobiety w czerni z Powstania Styczniowego. Stosunkowo niewielka jest też liczba ofiar, co jednak świadczy o perfekcyjnym przygotowaniu Powstania Wielkopolskiego. Nie ma ono bohatera, swojej „twarzy”, symbolicznych postaci, które można znaleźć przy wielu wydarzeniach historycznych. Nawet dowódcy Powstania Wielkopolskiego – gen. bryg. Stanisław Taczak (1874–1960, podczas powstania w stopniu majora) i gen. broni Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) nie przebili się w historii polskiej wojskowości (nazwisko tego ostatniego najczęściej jest pisane z błędem – „Dowbór”). W większości polskich miast próżno szukać ulic, którym by patronowali. W Poznaniu mają skromne ulice, mało reprezentacyjne, nazwane tak dopiero po 1989 r. Istnieją jednak w świadomości lokalnej miejscowi bohaterowie – tacy jak Paweł Cymś, Kazimierz Zenkter, Stanisław Celichowski i wielu innych – którzy mają swoje pomniki, patronują szkołom. Często są to tzw. pierwsi polegli z danego regionu, jak np. Jan Mertka z powiatu ostrowskiego.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)